

Bogusław Pawłowski

Polska Partia Socjalistyczna na Lubelszczyźnie w okresie listopad 1923 - maj 1926

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki
Humanistyczne 30, 29-48

1975

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Bogusław PAWŁOWSKI

**Polska Partia Socjalistyczna na Lubelszczyźnie w okresie
listopad 1923 — maj 1926**Польская Социалистическая Партия на Люблинщине в период
ноябрь 1923 — май 1926 гг.Le Parti Socialiste de Pologne dans la région de Lublin
du novembre 1923 au mai 1926

W latach 1924—1926 podjęto w Polsce próbę stabilizacji gospodarki kapitalistycznej. Zapoczątkował ją ówczesny premier (XII 1923—XI 1925 r.), znany działacz i polityk endecki — Władysław Grabski. Głównym przedmiotem troski premiera był katastrofalny stan finansów kraju oraz jego naprawa. Sukcesy odniesione do połowy 1924 r. w postaci ustabilizowania nowej waluty — złotego oraz zmniejszenie się deficytu budżetowego, spowodowały niewielki wzrost płac realnych i zahamowania bezrobocia. Sytuacja taka utrzymała się jednak tylko przez kilka miesięcy. Nie można było bowiem długo ukryć faktu, że główne brzemie polityki oszczędnościowej Grabskiego przerzucono na barki klas pracujących. Przejawem tego było przedłużenie 8-godzinnego dnia pracy na kolei, zawieszenie podstawowych ubezpieczeń społecznych i masowa redukcja urzędników. Szybko zaczęły spadać płace realne, przy jednoczesnym wzroście kosztów utrzymania. Dało to w efekcie spadek siły nabywczej ludzi pracy i przekreśliło szanse szybkiego rozwoju rynku wewnętrznego i zewnętrznego. Zachwiana równowaga finansowa zmusiła rząd do szukania wyjścia w zaciąganiu wysokich pożyczek zagranicznych. Mimo to w r. 1925 chaos finansowy powiększył się. Spowodował on dalszy spadek wartości złotego i wzrost roli podatków pośrednich. W niezwykle skomplikowanej sytuacji doszło do załamania się polityki stabilizacyjnej i upadku rządu W. Grabskiego¹

PPS oficjalnie ustosunkowała się do polityki stabilizacyjnej Grabskiego na XIX Kongresie, który odbył się w dniach od 30 XII do 1 I 1924 r. w Krako-

¹ Blizsze dane o polityce stabilizacyjnej Grabskiego patrz: A. Ajnenkiel: *Od „rzędów ludowych” do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski 1918—1926*, Warszawa 1968, s. 268, 274; A. Gwiżdż: *Burżuazyjno-obszarnicza konstytucja 1921 r. w praktyce*, Warszawa 1956, s. 175; J. Kowalski: *Zarys historii polskiego ruchu robotniczego w latach 1918—1939, Część I — Lata 1918—1928*, Warszawa 1962, s. 250—260 i n.; W. Pobóg-Malinowski: *Najnowsza historia polityczna Polski 1864—1945*, tom. II, cz. 1, Londyn 1956, s. 435; A. Próchnik [H. Swoboda]: *Pierwsze piętnastolecie Polski Niepodległej. Zarys dziejów politycznych*, Warszawa 1957, s. 183; J. Tomaszewski: *Stabilizacja waluty w Polsce 1924—1928*, Warszawa 1961, s. 41—41, 45—49; A. Tymieniecka: *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1924—1928*, Warszawa 1969, s. 32—33; Z. Zaremba: *PPS w Polsce Niepodległej [w:] Księga Jubileuszowa Polskiej Partii Socjalistycznej 1892—1923*, Warszawa 1933, s. 212 i n.

wie.² Najogólniej biorąc, uchwały Kongresu uznały gabinet Grabskiego i jego politykę za mniejsze zło niż znenawidzone rządy Chjeno-Piasta. Wynikało to z braku wiary kierownictwa partii w możliwość utworzenia w tym czasie „rządów ludowych”. Praktycznie, stosunek PPS do polityki gabinetu Grabskiego wskazywał jednak na pewną nieufność wobec jego stabilizacyjnych poczynań. Uwidoczniła się ona m. in. w czasie głosowania nad uchwaleniem nadzwyczajnych uprawnień dla rządu. Za pierwszym razem wstrzymano się od głosu, w drugim przypadku głosowano przeciwko nim. Wahania te wynikały z faktu, że PPS dążyła do sanacji skarbu poprzez obciążenie w decydującym stopniu klas posiadających, na co oczywiście Grabski nie mógł wyrazić zgody.

Przypadająca na ten okres działalność PPS na terenie województwa lubelskiego uwarunkowana była w głównej mierze utrzymującym się nadal wybitnie rolniczym charakterem regionu. Najbardziej palącą bolączką wsi lubelskiej pozostawał niezaspokojony głód ziemi. Powodował on utrzymywanie się stałego napięcia wśród mieszkańców wsi.

Rolniczy charakter wyznaczał rozwój przemysłu w ściśle określonym kierunku. Jego głównym zadaniem było zaspokojenie potrzeb rolnictwa. Istotną barierą ograniczającą rozwój przemysł był brak dużych ośrodków miejskich, będących zazwyczaj miejscem lokalizacji większych zakładów przemysłowych. Do największych obiektów przemysłowych na Lubelszczyźnie należała fabryka maszyn i narzędzi Moritza, Wolskiego, fabryka wag Hessa, garbarnia braci Domańskich, fabryka tytoniu Krasuskiego, cukrownia oraz fabryka kotłów Plątego-Laśkiewicza. Były to jedyne zakłady w regionie, zatrudniające normalnie powyżej 350 osób. Pozostałe zakłady tak w Lublinie, jak i w województwie zatrudniały przeciętnie od kilku do kilkudziesięciu robotników i miały charakter dużych zakładów rzemieślniczych. W większości stanowiły je zakłady przemysłu spożywczego (gorzelnie, cukrownie, browary), w mniejszym stopniu przemysłu metalowego i mechanicznego. W tej sytuacji trzon ludności województwa stanowili chłopci, robotnicy rolni i robotnicy małomiasteczkwowi. Klasa robotnicza Lubelszczyzny przedstawiała sobą znikomą odsetek społeczeństwa i ustępowała zdecydowanie w liczbach bezwzględnych liczebności proletariatu Warszawy, Łodzi i Zagłębia Dąbrowskiego.

W r. 1924 liczba zatrudnionych we wszystkich zakładach przemysłowych województwa wynosiła 13 459 osób.³ Z liczby tej około połowa osób znajdowała zatrudnienie w przemyśle mineralnym (huty i cegielnie), metalowym (maszyny rolnicze i młyńskie), drzewnym (tartaki i fabryki mebli) i gorzelnicznym.⁴ Oznaczało to spadek liczby robotników przemysłowych na Lubelszczyźnie w stosunku do początków I wojny światowej, kiedy liczbę ich szacowano na około 23 000.⁵ Spośród pracowników przemysłu metalowego, którzy przodowali w walce klasowej, w r. 1924 tylko 1057 osób zatrudnionych było przez 6 dni w tygodniu, a 1293 przez niepełny tydzień.⁶

² Dokładne omówienie obrad Kongresu patrz: Kowalski: *op. cit.*, s. 261–264; Próchnik: *op. cit.*, s. 191–192; Tymieniecka: *op. cit.*, s. 18–32.

³ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie, Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Społeczno-Polityczny (dalej WAPL, UWL WSP), sygn. 317, k. 9: Stan bezrobocia i nastroje 1924–1933.

⁴ S. Krzykała: *Z dziejów KPP na Lubelszczyźnie 1924–1928* [w:] *Biblioteka Społeczno-Polityczna. Zagadnienia historyczne*, tom I, Lublin 1967, s. 12.

⁵ I. Czuma: *Monografia statystyczno-gospodarcza województwa lubelskiego*, t. I, Lublin 1932, s. 137.

⁶ Krzykała: *op. cit.*, s. 12.

W omawianym okresie w związku z istniejącym stale kryzysem gospodarczym rozwój przedsiębiorstw był niemożliwy. Powszechnym zjawiskiem stało się całkowite lub częściowe zawieszanie pracy i wstrzymywanie produkcji. Na przykład w r. 1924 zawieszono pracę całkowicie w 10 fabrykach, zredukowano dni pracy w 13 zakładach, a w 12, które pracowały przez 6 dni, przeprowadzono redukcję.⁷ W efekcie wzrost bezrobocia stał się najbardziej palącym problemem do rozwiązania.⁸

Z punktu widzenia działalności partii robotniczych podkreślić należy to, iż Lubelszczyzna nie posiadała klasycznego proletariatu wielkoprzemysłowego, przez co robotnicy przemysłowi na tym terenie podatni byli na wpływ i oddziaływanie partii mieszczańskich, ugodowych, czy nawet konserwatywnych i prawicowych. Dlatego też grunt, na którym przyszło działać PPS (podobnie jak i innym partiom robotniczym), nie był łatwy do prowadzenia działalności politycznej i agitacyjnej.

Odtworzenie wpływów organizacyjnych i politycznych partii oraz ustalenie jej liczebności nastęrcza wiele trudności, które wypływają z braku jednostronnych i stałych kryteriów określających wielkość wpływów partii i ugrupowań politycznych, z niezadowalającego stanu zachowanych materiałów źródłowych oraz ze specyficznego ich charakteru — z uwagi na pepsowskie w większości pochodzenie.

W interesującym nas okresie na terenie województwa lubelskiego istniały następujące Okręgowe Komitety Robotnicze PPS z siedzibą w: Białej Podlaskiej, Krasnymstawie, Lublinie, Zamościu i Siedlcach.⁹ W skład OKR PPS Biała Podlaska wchodziły organizacje miejscowe zlokalizowane w Łukowie, Radzyniu, Janowie Podlaskim i Konstantynowie, a do nowo powstałego okręgu w Krasnymstawie — organizacje miejscowe w Rachówce, Aleksandrowie, Wymysłowie, Dzierzkowicach, Blinowie, Zaklikowie, Opoce, Budzynie, Olbięcinie, Bliskowicach, Moniakach, Stróży, Barakach, Nowem, Grabówce, Szastarce, Studziankach, Popkowicach, Potoku, Liśniku, Wólce Gościeradowskiej, Skorzycach, Zakrzówku, Kłodnicy, Annapolu, Wilkołazie Górnym, Zamku, Batozru, Kowersku, Rzeczycy, Browarówce, Siennicy Królewskiej, Zadworzu, Białce, Łukaszówce, Wojciechowie, Drzewnikach, Dąbiu, Tarzymiechach, Woli Studzińskiej, Stawcach, Osachowicach, Zastawiu, Wólce Bonieckiej, Bończy, Hrubieszowie i Kraśniku.

Pozostałe OKR skupiały dużo mniej organizacji miejscowych. OKR PPS Lublin miał ich trzy (Chełm, Rejowiec, Garwolin), OKR PPS Siedlce dwie (Węgrów i Sokółów), a OKR PPS Zamość osiem (Biłgoraj, Tomaszów, Rusiny, Krasnobród, Krzeszów, Józefów, Zwierzyniec, Klemensów).¹⁰ Mimo że w większości były to organizacje martwe, figurujące jedynie w statystyce partyjnej, rozwój organizacyjny partii był zjawiskiem niewątpliwym, szczególnie zauważalnym w okręgu krasnostawskim.

W r. 1925 liczba organizacji uległa niewielkim zmianom. W okręgu krasnostawskim powstała jedna organizacja w Janowie Lubelskim, w okręgu lubelskim zaś trzy (w Sobieniach Jeziorach, Trąbkach i Katowicach), a w zamojskim jedna (w Tarnogrodzie).¹¹ Prawdopodobnie na przełomie lat 1925/1926 po-

⁷ *Ibid.*

⁸ Np. na początku 1926 r. liczba bezrobotnych w Lublinie i powiecie osiągnęła liczbę ok. 3 900 osób. Zob. „Głos Lubelski”, 9 VI 1926, nr 156, s. 3.

⁹ Kalendarz Robotniczy PPS na rok 1924, Warszawa 1924, s. 118.

¹⁰ *Ibid.*

¹¹ Kalendarz Robotniczy PPS na rok 1925, Warszawa 1925, s. 106.

wstała miejscowa organizacja w Irenie, pow. Puławy, która z miejsca stała się jedną z najaktywniejszych w województwie.¹²

Analiza wyników wyborów do Sejmu w latach 1919 i 1922 posłuży nam do ukazania wpływów i zakresu oddziaływania partii. W wyborach do Sejmu Ustawodawczego 1919 r. socjaliści zdobyli na Lubelszczyźnie 48 594 głosy (7,64% ogółu głosów ważnych w województwie), dzięki czemu uplasowali się na czwartym miejscu wśród najsilniejszych partii i stronnictw politycznych, przy trzeciej pozycji partii w skali krajowej.¹³

Wybory w jesieni 1922 r. zwiększyły popularność partii. Zdobyte przez PPS 83 122 głosy (przyrost w stosunku do 1919 r. o 34 528 głosy), stanowiły 10,91% ogółu głosów ważnych w województwie. Nie zmieniło to jednak pozycji partii wśród najsilniejszych ugrupowań politycznych, gdyż mniej więcej w takim samym stopniu wzrosły wpływy jej głównych konkurentów: PSL „Wyzwolenia”, Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej i Bloku Mniejszości Narodowych Rzeczypospolitej Polskiej.¹⁴ Taki stan wpływów utrzymywał się do końca r. 1925, kiedy w wyniku polityki M. Malinowskiego („Wojtki”) z jednej strony, a opozycyjnej działalności T. Dymowskiego z drugiej, wpływy partii socjalistycznej wyraźnie osłabły. W samym Lublinie w świetle danych urzędowych z połowy r. 1926 organizacja socjalistyczna liczyła ok. 500 członków i sympatyków.¹⁵

Cennym źródłem, ilustrującym zakres wpływów politycznych PPS w końcu r. 1926, są mapy wykonane na przełomie lat 1926/1927 w związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu i Senatu.¹⁶

W powiecie białskim wpływy PPS starosta szacował na ok. 8% ogółu głosów, co oznaczało ich wzrost o ok. 2,6% w porównaniu z r. 1922. Mniejszy wzrost wpływów miała partia w pow. biłgorajskim, wynosił on 1%. Minimalny spadek zanotowano w pow. chełmskim, gdzie według szacunku starosty partia miała zdobyć w nowych wyborach sejmowych ok. 13%, gdy przed 5 laty zdobyła ich 13,33%. W pow. garwolińskim PPS zwiększyła stan posiadania z 0,6% w r. 1922 do 2,5% w styczniu r. 1927 (dla porównania — wpływy KPP szacowano tam na 3%). Na terenie pow. hrubieszowskiego PPS przeżyła kryzys. Jej wpływy spadły ponad dwukrotnie (14,16% w r. 1922 wobec 7% w styczniu r. 1927). Mniejsze straty odnotowano w pow. janowskim. Wyniosły one 3,5% (13,5% w r. 1922 wobec 10% w styczniu r. 1927). Natomiast pow. krasnostawski zwiększył swój stan posiadania z 20% w r. 1922 do 25% w styczniu r. 1927. W pow. konstantynowskim przyrost wpływów partii wyrażał się liczbą 1%. Spadek popularności PPS w wysokości 8,98% zanotowano na terenie pow. lubartowskiego. Poważny spadek wpływów odnotował okręg lubelski. Wynosił on 8% (20,5% w r. 1922, wobec 12,6% w styczniu r. 1927). W pow. łukowskim zanotowano ten sam poziom (6%) wpływów, co w r. 1922. Podobnie — w pow. puławskim, gdzie PPS w r. 1922 zdobyła 9,5% głosów, zaś w styczniu r. 1927 sza-

¹² *Ibid.*

¹³ T. Rzepecki: *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919 roku*, Poznań 1920, s. 145—158; por. L. Rzywicki: *Statystyka wyborów do Sejmu Ustawodawczego*, Warszawa 1921, s. XX—XXVI.

¹⁴ T. i W. Rzepeccy: *Sejm i Senat 1922—1927*, Poznań 1923, s. 143—159.

¹⁵ WAPL, UWL WSP, sygn. 198, k. 2. Ugrupowania polityczne na terenie powiatu lubelskiego — 1926 rok. Pismo do starosty lubelskiego z 28 X 1926 r.

¹⁶ *Ibid.*, sygn. 196. Mapa wpływów politycznych poszczególnych stronnictw politycznych na terenie województwa lubelskiego.

cowano je na 10%. Poparcie społeczeństwa pow. radzyńskiego dla PPS spadło o 0,5%. Niewielki wzrost wpływów, wyrażający się liczbą 2,22%, uwidocznił się w pow. siedleckim. Nie uległa zmianie sytuacja w pow. sokołowskim (7,85%). Wyrazny spadek popularności partii (6,04%) nastąpił w pow. tomaszowskim. W pow. węgrowskim PPS była słabsza od KPP. Jej wpływy szacowano na 3%, gdy tymczasem wpływy komunistów na 4% (styczeń 1927). W dwóch pozostałych powiatach — włodawskim i zamojskim — PPS zanotowała niewielki przyrost wpływów. W pierwszym z nich wynosił on 2%, w drugim 5%.

Analiza miejsca socjalistów wśród najsilniejszych partii i ugrupowań politycznych poszczególnych powiatów wskazuje, że na przełomie lat 1926/1927 największe wpływy posiadała PPS na terenie powiatu krasnostawskiego i zamojskiego. Znaczne wpływy partii zanotowano także w powiatach chełmskim, janowskim, puławskim, siedleckim, tomaszowskim i sokołowskim.

Przeważająca część organizacji pepeesowskich na Lubelszczyźnie miała charakter proletariacki i bazowała głównie na robotnikach miejskich, inteligencji pracującej i w niektórych powiatach na członkach Związku Zawodowego Robotników Rolnych.¹⁷

Do czołowych działaczy PPS na terenie Lublina i województwa należeli: M. Malinowski, M. Kunicki, L. Zakrzewska, L. Wengierow, H. Pellor, J. Świątek, J. Niski, W. Kotarski, M. Mazur, i do jesieni 1925 r., T. Dymowski.¹⁸ Najbardziej znany był M. Malinowski sprawujący niemal dyktatorskie rządy w lubelskiej organizacji PPS. Należał on do najbardziej zagorzałych piłsudczyków i antykomunistów w PPS.¹⁹ W pierwszych latach II Rzeczypospolitej ze względów taktycznych zmuszony został do zaprzestania otwartego i zbyt wulgarnego atakowania KPP. O tym, że był to tylko krok taktyczny, świadczyło jego przemówienie wygłoszone na wiecu socjalistycznym w Lublinie 3 czerwca 1928 r., w czasie którego stwierdził, że jako Polak „[...] będzie wszędzie i na każdym miejscu walczyć z komunizmem i nigdy przed tą walką się nie cofnie”.²⁰ Jego antykomunizm łączył się nierozdzielnie z bezgranicznym poparciem Piłsudskiego, do tego stopnia, że — jak pisze A. Tymieniecka — „[...] Hołówko, Moraczewski, nie mówiąc już o Malinowskim czy Jaworowskim, byli raczej wykonawcami rozkazów [Piłsudskiego — B. P.] niż wyrazicielami własnej myśli politycznej”.²¹ Za przykład potwierdzający to, służył pozornie radykalny projekt rezolucji, zgłoszony przez Malinowskiego na posiedzeniu Rady Naczelnej PPS w dniach 28—29 listopada 1924 r. Głosił on: „Rada Naczelna poleca ZPPS wystąpić jak najostrzej przeciwko polityce gospodarczej rządu, dyktowanej przez klasy posiadające, a polegającej na zupełnej bierności i bezradności wobec paskarskiej drożyzny”. Szło tu przede wszystkim

¹⁷ *Ibid.*, sygn. 198, k. 2.

¹⁸ *Loc. cit.*

¹⁹ W okresie rozbiorów popierał koncepcję rewolucji na drodze spisku, uważając, że do tego potrzebna jest tylko broń i pieniądze. W okresie II Rzeczypospolitej jego koronną tezą było twierdzenie, że tylko endecja i komuniści nie pozwalają Piłsudskiemu na odrodzenie Polski. Myśl tę M. Malinowski z żelazną konsekwencją wcielał w życie. W czasie wojny polsko-radzieckiej nie zawahał się posadzić jednego z przywódców lubelskiej PPS — W. Uziembłą o wyraźne „sympatie komunistyczne” i w związku z tym zażądał bezzwłocznego wysłania go w głąb kraju, samemu będąc przy tym w stałym kontakcie z kpt. Galboszem z Oddziału II. Zob. W. Uziembło: *Wspomnienia 1900—1939*, Warszawa 1956, s. 237, 243—244.

²⁰ WAPL, UWL WSP, sygn. 347. Tygodniowe sprawozdania sytuacyjne wojewody lubelskiego. Sprawozdanie sytuacyjne nr 23 z 9 VI 1928, k. 2; *Ibid.*: Starostwo Powiatowe Lubelskie [dalej Star. Pow. Lubel.], sygn. 100, k. 4. Tygodniowe sprawozdanie sytuacyjne Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego nr 23 z 6 VI 1928.

²¹ *Tymieniecka*: *op. cit.*, s. 155.

o skierowanie PPS ku ostrej opozycji przeciw rządowi, co szczególnie odpowiadało piłsudczyźnie.²² W następnym okresie należał Malinowski do tych najbardziej oddanych mu ludzi z kierownictwa PPS, których Piłsudski powiadomił (obok Moraczewskiego) o planowanym zamachu stanu już w marcu 1926 r. Od jesieni 1928 r. działał w szeregach PPS dawniej Frakcji Rewolucyjnej.²³

Do najbliższych współpracowników Malinowskiego należeli: jego żona L. Zakrzewska, poseł J. Niski (w czasie wojny polsko-radzieckiej aktywny działacz Związku Obrońców Ojczyzny — ZOO), J. Świątek i bezpośredni wykonawca jego zarządzeń na terenie lubelskiego OKR — M. Mazur. Z działaczy będących wobec Malinowskiego w zdecydowanej opozycji, wymienić należy przede wszystkim T. Dymowskiego. Miał on barwny życiorys. Uczestnik rewolucji 1905—1907 w Lublinie, uczeń J. Hempla, członek Komitetu Wykonawczego LRDR, poseł na Sejm Ustawodawczy, członek KCZZ. W r. 1925 przeszedł do PSL „Wyzwolenia”, by przez NPCh trafić do PPS-Lewicy. Odrębną pozycję zajmował W. Kunicki, którego popularność opierała się na szeroko zakrojonej działalności oświatowo-wychowawczej i kulturalnej w lubelskim środowisku robotniczym.

W interesującym nas okresie pierwszoplanową pozycję zajmował jednak M. Malinowski. Autorytet i zaufanie, jakim się cieszył, wynikały m. in. z tego, iż był on jedynym z terenu Lublina i województwa członkiem naczelnych władz partyjnych. W omawianym okresie wchodził w skład 42-osobowej Rady Naczelnej PPS.²⁴ Pozwalało mu to na częste załatwianie w Warszawie spraw robotników rolnych i zgłaszanie w Sejmie interpelacji w sprawie gwałtów i nadużyć²⁵, czy wreszcie zapoczątkowanie kilku akcji społecznych, jak np. rozpoczęcie w okolicy parku Bronowickiego w Lublinie budowy Domu Ludowego, nigdy zresztą nie dokończonego w okresie międzywojennym.²⁶

Od końca r. 1923 uaktywniła się niewielka grupa działaczy (głównie lubelskich) nastawiona opozycyjnie wobec M. Malinowskiego. Jednak w przeciwieństwie do innych okręgów partyjnych w kraju, nie potrafiła ona nadać swemu ruchowi ram organizacyjnych i programowych. Jej praktyczna działalność polegała na mniej lub bardziej udanym propagowaniu założeń innych grup opozycyjnych w partii. W tym czasie mieściła się ona na pewno w ramach i rygorach partyjnych i była najbliższa tzw. opozycji legalnej PPS ze Szczerkowskim, Zarembą, Dobrowolskim i Stańczykiem.

Praktycznym przykładem rozenia się opozycji wobec M. Malinowskiego mogą być wypadki poprzedzające wydarzenia listopadowe r. 1923. Ówczesny przewodniczący OKR PPS Lublin J. Czarnecki oraz T. Dymowski rozwinęli ożywioną propagandę wśród robotników lubelskich w celu zorganizowania dwugodzinnego strajku demonstracyjnego na znak solidarności ze strajkującymi kolejarzami Lubelszczyzny.²⁷ W tym momencie przewaga Malinowskiego była nadal wyraźna. W efekcie w listopadzie 1923 r. w Lublinie i w województwie nie doszło do większych wystąpień robotniczych. Ograniczyły się one w zasadzie do wiecu, odbytego 5 listopada w sali „Rusalki”, na którym nie

²² „Robotnik”, 30 IX 1924, nr 268, s. 1.

²³ M. Malinowski: *O prawdę dziejową*, „Robotnik Polski”, 19 VI 1938, nr 24, s. 2; por. Tymieniecka op. cit., s. 141, 143.

²⁴ „Głos Lubelski”, 3 VIII 1920, nr 209, s. 2; por. Tymieniecka: op. cit., s. 29, 255.

²⁵ *Ziembło*: op. cit., s. 244.

²⁶ Faber: *Budujemy Domy Ludowe* [w:] *Kalendarz Robotniczy PPS na rok 1924*, s. 125—126.

²⁷ WAPL, UWL WSP, sygn. 265, k. 295—298. Miesięczne sprawozdania sytuacyjne wojewody lubelskiego. Telefonogram wojewody lubelskiego do MSW z 26 X 1923 r.

przyjęto żadnych radykalnych uchwał.²⁸ Wiec nie mógł jednak zapobiec wybuchowi strajku zorganizowanego przez Radę Związków Zawodowych Ziemi Lubelskiej (dominujące wpływy PPS) i zaplanowanego jako protest przeciwko wypadkom krakowskim. Jednak krótki czas jego trwania (8 grudnia 1923 r., godz. 12.00—16.00) i brak radykalniejszych wystąpień (w strajku brało udział 1708 osób) należy przypisać agitacji oddanych Malinowskiemu działaczy partyjnych, obawiających się nadania strajkowi długotrwałego i bardziej radykalnego charakteru.²⁹ Jeszcze wyraźniej postawę Malinowskiego uwypukliły wypadki chełmskie. Strajk polityczny zorganizowany przez Związek Zawodowy Kolejarzy wybuchł tu 5 listopada 1923 r. Celem jego był protest przeciwko militaryzacji kolei i sądom doraźnym. Trwał 33 godziny i zakończył się wskutek „agitacji posła Malinowskiego”.³⁰

Takie stanowisko kierownictwa PPS wobec wydarzeń krakowskich spowodowało wzrost nastrojów opozycyjnych wśród części szeregowych członków partii. Dostrzegał to także starosta lubelski, pisząc z przesadą, że PPS w Lublinie stoi przed rozłamem, gdyż „[...] część członków partii z niechęcią patrzy na ugodową politykę PPS, zarzucając jej niewykorzystanie takich momentów jak dzień 6 XI 1923 r. itp.”³¹

Na przełomie lat 1923/1924 przed PPS stała konieczność określenia swego stosunku do tzw. polityki stabilizacyjnej Grabskiego. Zagadnieniu temu poświęcony był wiec sprawozdawczy posła M. Malinowskiego w sali teatru „Rusalka” w dniu 6 stycznia 1924 r.; wzięło w nim udział około 250 osób. Charakteryzując sylwetkę nowego premiera i jego najbliższe zamierzenia M. Malinowski stwierdził, że „ma do niego bezwzględne zaufanie, jako człowieka niepodważalnej uczciwości, jednak skład obecnego gabinetu nie daje pełnej rękojmi, że przyniesie klasie robotniczej pewne ulgi”.³² Był zdania, że Grabski po otrzymaniu pełnomocnictw w krótkim czasie ściągnie podatki, przez co umożliwi wstrzymanie druku marek polskich, czyli zapobiegnie inflacji. Rozważania te wskazywały na nieznamość istoty zagadnień gospodarczych przez Malinowskiego, którego propozycje w tym względzie raziły nierealnością i błędnością ocen. W podobnym tonie przemawiał bliski współpracownik Malinowskiego — Świątek. Wystąpienie Świątka nie zyskało jednak poparcia części zebranych, którzy uznali, że „Malinowski tylko obiecuje, a nic nie realizuje, gdyż jemu osobiście powodzi się dobrze”.³³ Jak się potem okazało, poparcie, jakiego udzielił Malinowski Grabskiemu, było absolutnie nieszczerze i nie godzące się z jego rzeczywistymi poglądami politycznymi. Uczynił to, jak się wydaje, pod wpływem chwili, tj. w okresie, gdy poczynania Grabskiego na początku jego działalności miały poparcie dużej części klasy robotniczej. Swoją właściwy stosunek do rządu Grabskiego przywódca lubelski PPS wyraził na posiedzeniu Rady Naczelnej PPS w dniach 28 - 29 listopada 1924 r. Zgłoszony przez niego projekt rezolucji (zresztą nie przyjętej) głosił, że „Rada Naczelna

²⁸ „Głos Lubelski”, 5 XI 1923, nr 300, s. 2.

²⁹ WAPL, UWL WSP, sygn. 259, k. 1. Ruch strajkowy na terenie województwa lubelskiego. Wykazy miesięczne 1923—1924.

³⁰ *Ibid.*, k. 2.

³¹ WAPL, Star. Pow. Lubel., sygn. 87, k. 5, 8. Miesięczne sprawozdania sytuacyjne starosty lubelskiego. Sprawozdanie sytuacyjne za okres 1—31 XII 1923 r.

³² WAPL, UWL WSP, sygn. 397, k. 3. Raporty sytuacyjne 1924—1934. Oddział Informacyjny Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego do Wojewody z 9 I 1924. Raport sytuacyjny nr 2 z 9 I 1924.

³³ *Ibid.*

poleca ZPPS wystąpić, by Rada Naczelna poleciła ZPPS gwałtownie zaprotestować przeciwko polityce rządowej przerzucającej ciężar reform na barki klas pracujących". Oceniając zadziwiający radykalizm rezolucji stwierdzić należy, że był to radykalizm taktyczny, gdyż rola Malinowskiego w okresie koalicyjnego gabinetu Skrzyńskiego i przewrotu majowego świadczyła, iż był on rzecznikiem tych sił w PPS, które pchały partię ku ostrej opozycji wobec działalności rządów eneckich. Grupie tej chodziło przy tym nie o walkę o rząd robotniczo-chłopski, lecz o podważenie „trwałości zawieszenia broni”, jakim był dla niej okres rządów Grabskiego i przyspieszenie rozgrywki w obozie klas posiadających, ściślej między endecją a piłsudczyzną.³⁴

Na posiedzeniu OKR PPS Lublin, odbytym w mieszkaniu W. Kunickiego w dniu 16 lutego 1924 r., jaskrawiej i bardziej zdecydowanie uwidoczniła się opozycja przeciw tak rozumianej działalności M. Malinowskiego. Po jego wystąpieniu, w którym mówił wiele o braku rygoru partyjnego (mając zapewne na myśli wystąpienia działaczy opozycji) i niepokojącej akcji przyciągania ludzi starszych przez burżuazję przy pomocy wysokich zarobków, głos zabrał prezes „Strzelca” K. Tomorowicz. Uznał, mając zapewne na myśli wyraźną sympatię przedmówcy do Piłsudskiego, że winę za słabszą pracę partii (w Lublinie tylko 60 osób płacących składki) ponosi poseł M. Malinowski”, [...] który został wybrany na to stanowisko nie na to tylko, by kłócić się w Sejmie, lecz również i na to, by dbał o swoich wyborców i nie oddawał się wpływowi osób wrogich partii”.³⁵

Po ostrej wymianie zdań M. Malinowski uroczyście przyrzekł uwzględnić żądania oponentów. Z dyskusji tej płynie wniosek, iż charakter opozycji w lubelskiej organizacji PPS był podobny do stanowiska tzw. oficjalnej opozycji PPS. Zarzuty pod adresem Malinowskiego dotyczyły w głównym stopniu jego osoby, w mniejszym natomiast — oceny jego politycznej działalności. Najistotniejszym zaś rysem była skłonność do kompromisów, ułatwiająca Malinowskiemu utrzymanie w swych rękach kierowniczej pozycji w lubelskiej organizacji socjalistycznej, co nie oznacza, że w późniejszym okresie nie dochodziło do ostrych starć w łonie partii.

Uwidoczniły się one już w marcu 1924 r. Wtedy w wyniku starcia Malinowskiego z działaczami opozycji, mandatu przewodniczącego OKR PPS Lublin zrzekł się dotychczasowy jego kierownik — J. Czarnecki. Zarzuty Czarneckiego dotyczyły powiązań stronników Malinowskiego z piłsudczyzną, a nawet policją. Decyzja Czarneckiego została skwapliwie wykorzystana przez Malinowskiego, który na miejsce Czarneckiego mianował M. Mazurę, robotnika fabryki „Lechia”. Razem z Czarneckim ustąpiła znaczna część dotychczasowych członków OKR, zrażonych do polityki Malinowskiego. W tej sytuacji Malinowski bez trudu obsadził ich stanowiska oddanymi sobie ludźmi. Sekretarzem OKR został K. Kazniewicz, były sekretarz ZZRR w Kraśniku. Również z inicjatywy Malinowskiego wydano zarządzenie, na mocy którego posiedzenia OKR miały odbywać się tylko w gronie „wybranych ludzi”, którzy nie będą wносить tajemnic partyjnych na szerokie forum.³⁶

Zastosowanie tak drastycznych posunięć wobec opozycji zapewniło grupie skupionej wokół M. Malinowskiego utrzymanie przewagi nad lubelskimi socjalistami. Na okręgowej Konferencji PPS w dniu 4 maja 1924 r. wobec braku

³⁴ Tymińska: op. cit., s. 44—45.

³⁵ WAPL, UWL WSP, sygn. 397, k. 1. Raport sytuacyjny nr 16 z 23 II 1924.

³⁶ Ibid., k. 4. Raport sytuacyjny nr 20 z 12 III 1924.

opozycyjnie nastawionych delegatów z prowincji wybrano nowy Komitet Okręgowy PPS. Przewodniczącym został W. Kotarski, skarbnikiem — J. Świątek, kolporterem — dotychczasowy przewodniczący M. Mazur, sekretarzem — J. Kania, członkami zaś: J. Szydłowski, M. Czamota, K. Fenert i S. Waclawska. Do Komisji Rewizyjnej weszli: W. Kunicki (przewodniczący), K. Tomorowicz (wkrótce usunięty z tego stanowiska), K. Choma i M. Pietrzak.³⁷ Nowy Komitet niemal w całości składał się ze zwolenników M. Malinowskiego. Stan ten spowodował pogłębienie się kryzysu wewnątrzpartyjnego, którego przejawem było osłabienie wpływów partii. Wyrażało się ono w odchodzeniu z partii członków, nie mogących się pogodzić z linią polityczną lubelskiego kierownictwa PPS. Podobne przypadki miały miejsce w większości organizacji socjalistycznych na terenie całego województwa.

Znacznym odpływ członków (głównie do NPCh) potwierdzili: M. Malinowski, K. Tomorowicz i adwokat L. Wengierow na okręgowej konferencji PPS w Lublinie 6 stycznia 1925 r. Postanowiono ratować „rozlatującą się organizację” popularnością Malinowskiego. Utrzymywała się ona nadal głównie ze względu na załatwianie przez niego spraw robotników rolnych i wnoszenie interpelacji poselskich w sprawie nadużyć popełnianych na wsiach.³⁸ Oznaczało to, że starano się ratować wpływy partii zdobyciem popularności na wsi, gdzie dotychczas wpływy PPS były niewielkie.

W pewnym sensie o linii politycznej ówczesnego kierownictwa organizacji socjalistycznych w Lublinie i w województwie świadczył odczyt pisma A. Pączka (1 II 1925 r.) na temat sytuacji gospodarczej kraju. Dobór prelegenta wskazywał na to, że jego poglądy odpowiadały kierownictwu lubelskiej organizacji PPS. Sprowadzały się one do stwierdzenia, że poprawa sytuacji gospodarczej kraju nastąpi po 25 kwietnia 1925 r., gdy wypłynie pierwsza pożyczka zagraniczna w wysokości 25 mln dolarów. Powiększy ona kapitał państwowy i rząd będzie mógł udzielić kredytów, przemysłowcy będą mieli możliwość sprowadzenia nowoczesnych urządzeń, przez co produkcja stanie się tańsza i wszystko wróci do normy.³⁹ Akceptacja takiej oceny ówczesnej sytuacji politycznej i gospodarczej przez kierownictwo organizacji lubelskiej oznaczała jego wyraźne zbliżenie się do linii politycznej centrum partyjnego. Pośrednim potwierdzeniem oceny były wybory do Kasy Chorych w Lublinie, w czasie których PPS zablokowała się ze Związkami Zawodowymi Robotników i Inteligencji, unikając jakichkolwiek kontaktów z komunistami. Należy jednak zaznaczyć, że na zajęcie takiego stanowiska wpłynęła częściowo postawa lubelskich komunistów, także unikających zablokowania z listą, w skład której wchodziłyby PPS.⁴⁰ W wyborach, które odbyły się 22 marca 1925 r., PPS waz z wymienionymi wyżej związkami zawodowymi zdobyła 1491 głosów z 5140 ważnych, co dało jej 10 mandatów na 45 możliwych do zdobycia. Prezesem Kasy został Ekiert (KPRP), wiceprezesem Chyłą (PPS).⁴¹

Jednak nie wybory do Kasy Chorych zajmowały w tym czasie pepeesowców Lublina, a tym bardziej województwa. Nader palącą sprawą była pogarszająca się z dnia na dzień sytuacja materialna klasy robotniczej. Dyskutowa-

³⁷ *Ibid.*, k. 5. Raport sytuacyjny nr 27 z 30 V 1924.

³⁸ *Uzlebło*: op. cit., s. 244; *Por. Star. Pow. Lubel.*, sygn. 85, k. 2. Miesięczne sprawozdania sytuacyjne starosty lubelskiego — 1925 r. Raport sytuacyjny nr 2 z 4 II 1925.

³⁹ *Ibid.* Raport sytuacyjny nr 3 z 3 III 1925, k. 5.

⁴⁰ *Krzykała*: op. cit., s. 23—24.

⁴¹ *WAPL, Star. Pow. Lubel.*, sygn. 85, k. 5 Raport sytuacyjny nr 3 z 3 III 1925; Raport sytuacyjny nr 4 z 4 IV 1925, k. 17—18.

to nad nią ok. 1200 osób na wiecu sprawozdawczym posła M. Malinowskiego dnia 19 kwietnia 1925 r. w sali „Rusałki”.⁴² Przebieg dyskusji wykazał, jak mało radykalnymi i skutecznymi sposobami starano się ją rozwiązać. Na przykład Malinowski uważał, że będzie to możliwe po serii spotkań posłów socjalistycznych z premierem, który „jest przychylnie do nas ustosunkowany”, na gruncie lubelskim — poprzez „rzeczowe” rozmowy z wojewodą. Z jego założenia wstępnego wynikało, że bezpośrednią winę za bezrobocie w mieście ponosi Magistrat, a w szczególności prezydent Szczepański. Stanowisko Malinowskiego spowodowało uchwalenie rezolucji, w której domagano się od wojewody przyspieszenia terminu robót publicznych oraz skutecznej obrony 5 — przymiotnikowego prawa wyborczego.

Równie połowiczne i niezadowalające postulaty zgłoszono na wiecu bezrobotnych dnia 19 lipca 1925 r. W czasie jego trwania m. in. M. Malinowski za główną przyczynę bezrobocia uznał brak odpowiednich funduszy oraz wadliwą pracę Magistratu, nie wspominając ani słowem o bardziej radykalnych wystąpieniach bezrobotnych.⁴³ Wszystko to pozwala zaliczyć lubelską organizację PPS do jednej z najbardziej prawicowych organizacji socjalistycznych w skali kraju.

Tymczasem sytuacja w Polsce stawała się coraz bardziej drażliwa i niepokojąca, gdyż spadek wartości złotego od sierpnia 1925 r. — jak pisał starosta lubelski i — „silnie podniecał nastroje ludności”.⁴⁴ Chwiejna postawa PPS w tych gorących chwilach (zaplanowanie strajku metalowców we wrześniu 1925 r. i odwołanie go) spowodowała, że sytuacja wewnątrzpartyjna stawała się coraz bardziej zapalna. Szczególnie szybko malały wpływy PPS w Związku Zawodowym Kolejarzy. Podkreślał to z pewną przesadą starosta lubelski, twierdząc, że „PPS na tym terenie [Lublin — B. P.] poważnie straciła na wpływach, co się wyraża w zupełnym odsunięciu propagatorów tego kierunku politycznego — Pellora i Baranowskiego — od kierownictwa sprawami związku”.⁴⁵ Również i pozycja M. Malinowskiego wyraźnie osłabła. W relacji starosty lubelskiego znaleźć można stwierdzenie, że poseł Malinowski „na terenie Lublina stracił wpływy całkowicie, podobnie jak i w województwie oraz CKW PPS”.⁴⁶ Do oceny starosty należy podejść z ostrożnością i pewną dozą krytycyzmu. Bliższa prawdy wydaje się być inna oficjalna ocena, mówiąca, iż „dotychczasowy przywódca partii poseł Malinowski znacznie utracił popularność w porównaniu z 1922 rokiem”.⁴⁷ Faktem jest natomiast, że na okres ten przypadają początki zdecydowanej opozycji w lubelskiej organizacji socjalistycznej, skierowanej głównie przeciwko dominującemu wpływom M. Malinowskiego.

W skład kształtującej się opozycji wchodziłi: wiceprezydent m. Lublina — I. Kubecki, T. Dymowski i P. Ryzek. Sympatyzowali z nimi — dyrektor Powiatowej Kasy Chorych K. Tomorowicz, L. Jarosiewicz i inni.⁴⁸

Na radykalizację ich wystąpień niewątpliwym wpływ miała katastrofalna sytuacja w przemyśle województwa i na wsi lubelskiej. 1 października 1925 r.

⁴² *Ibid.*, Raport sytuacyjny nr 5 z 2 V 1925, k. 2—5.

⁴³ *Ibid.*, sygn. 89. Raport: Miesięczne sprawozdania sytuacyjne starosty lubelskiego. Raport sytuacyjny z 5 VIII 1925, k. 9.

⁴⁴ *Ibid.*, Raport sytuacyjny z 4 X 1925, k. 1.

⁴⁵ *Ibid.*, k. 3.

⁴⁶ *Ibid.*, k. 4.

⁴⁷ WAPL, UWL WSP, sygn. 198, k. 2.

⁴⁸ *Ibid.*, Star. Pow. Lubel., sygn. 116, k. 121, 123 Miesięczne sprawozdania sytuacyjne starosty lubelskiego.

zamknięto fabrykę Wolskiego, zredukowano ok. 50% załogi u Plagego-Lańskie-wicza, w fabryce „Eternit”, u Moritza, w tartaku Korpina i w fabryce maszyn Kegla, co automatycznie zwiększyło liczbę bezrobotnych tylko w samym Lublinie do 2110.⁴⁹ Analogiczna sytuacja zaistniała w całym województwie.

Temu palącemu problemowi poświęcona była doroczna konferencja okręgowa PPS w Lublinie (4 i 10 października 1925 r.).⁵⁰ Główny referent M. Malinowski po stwierdzeniu wzrostu wpływów partii na wsi i spadku w mieście, co nie odpowiadało ściśle stanowi faktycznemu, wypowiedział się za dalszym popieraniem polityki Grabskiego, a także przeciwko rozwiązaniu Sejmu. Znając jego właściwy stosunek do polityki Grabskiego, stanowisko to uznać należy za jeszcze jeden wybieg taktyczny Malinowskiego. Niemniej uchwały przyjęte przez konferencję były w zasadzie powtórzeniem też jego wystąpienia. Także nowo wybrany Komitet Okręgowy składał się w większości ze zwolenników Malinowskiego.⁵¹ Nowy Komitet rozpoczął szeroką akcję, mającą na celu osłabienie wpływów opozycji w partii. Na pierwszy ogień poszedł I. Kubecki. Na posiedzeniu lubelskiego OKR PPS 18 IX 1925 r. oskarżono go o zbyt częste rozmowy z sekretarzem Robotniczych Związków Zawodowych Metalowców — komunistą Ekiertem, w sprawie połączenia wyżej wymienionego związku z pepeesowskim Związkiem Zawodowym Pracowników Przemysłu Metalowego. Powołano specjalną komisję dochodzeniową z członkiem komitetu okręgowego adwokatem Wengierowem na czele.⁵² Do dalszych przedsięwzięć w tym duchu nie doszło, gdyż działalności partii tak w Lublinie, jak i w województwie nadano kierunek zmierzający do przeciwstawienia się ujemnym następstwom pogłębiającego się kryzysu gospodarczego. W Lublinie jego symptomem było zamknięcie kilku zakładów przemysłowych oraz (dalszy) wzrost liczby bezrobotnych do niepokojących rozmiarów 2306 osób.⁵³ Analogiczna sytuacja występowała w skali całego kraju.

Sytuacja ta zmusiła naczelne władze PPS do określenia linii politycznej polskich socjalistów w obliczu tak trudnej sytuacji wewnętrznej. Na pierwszy plan wysunęły się dwa zagadnienia: ukierunkowanie własnej działalności w koalicyjnym gabinecie Skrzyńskiego oraz stosunek do Piłsudskiego, który już wtedy podniecał umysły wielu działaczy socjalistycznych swym „dziwnym postępowaniem”. Oba problemy znalazły swe odbicie podczas obrad XX Kongresu PPS, odbytego w Warszawie w dniach 31 XII 1925—3 I 1926 r. Po długiej i ostrej dyskusji Kongres przyjął rezolucję zgłoszoną przez oficjalne kierownictwo partii. Głosiła ona, że PPS poprze każdy rząd oparty na zaufaniu, a więc praktycznie każdy, bez względu na jego charakter, do którego wejdzie PPS.⁵⁴

Takie sformułowanie uchwały kongresowej spotkało się z dużym niezado-

⁴⁹ *Ibid.*, sygn. 89. Raport sytuacyjny z 6 XI 1925, k. 2.

⁵⁰ *Ibid.*, k. 4.

⁵¹ Skład nowego komitetu przedstawiał się następująco: przewodniczący — Kotarski, zastępca — Choma, sekretarz — Skowroński, zastępca sekretarza — Baranowski, skarbnik — Czarnecki, zastępca skarbnika — Mazur, zarząd: Pietrzak, Zakrzewska, Swieboda, Wengierow i Flis. *Loc. cit.*

⁵² *Ibid.*, Raport sytuacyjny z 6 XI 1925, k. 5.

⁵³ Charakterystyczne, że starosta lubelski nie uważał tej liczby za maksymalną i szacował liczbę bezrobotnych w Lublinie w końcu listopada 1925 r. na 2 800 osób. *Por. Ibid.*, Raport sytuacyjny z 5 I 1926, k. 1.

⁵⁴ L. Hass: *Kształtowanie się lewicowego nurtu w Polskiej Partii Socjalistycznej na tle sytuacji wewnątrzpartyjnej (listopad 1923 — maj 1926)* „Kwartalnik Historyczny” 1961, nr 1, s. 94.

wolaniem szeregowych członków partii. W Lublinie i na terenie województwa wyrażało się ono atakowaniem zachowawczych kierownictw, przy czym ataki te po raz pierwszy miały zharmonizowany i przemyślany do końca charakter.

Ciekawą, choć na pewno nieco przesadną, analizę nastrojów opozycyjnych w PPS na terenie Lublina i powiatu znaleźć można w sprawozdaniach starosty lubelskiego.⁵⁵ Jego zdaniem, w PPS miał nastąpić rozłam ze względu na stale rosnącą siłę opozycji lewicowej, uznającej, że zachowawcza część kierownictwa prowadzi „zanadto ugodową politykę”. Stanowisko kierownictwa PPS w sprawie reformy rolnej zachwiało także wpływów partii wśród bezrolnych i małorolnych. Groziło to odejściem części członków PPS do PSL „Wyzwolenia” czy też Niezależnej Socjalistycznej Partii Pracy. W Lublinie natomiast opozycja myślała o wypowiedzeniu przez komitet okręgowy posłuszeństwa CKW PPS. Na jej czele, zdaniem starosty, miał stać zamierzający kandydować do Sejmu na miejsce M. Malinowskiego — J. Niski. Przeczy temu jednak fakt wieloletniej współpracy obu działaczy, w której Malinowski był zawsze stroną inicjującą i dominującą, a Niski wykonawczą. Prawdą natomiast było to, iż w omawianym okresie szeregi PPS na rzecz PSL „Wyzwolenia” opuścili znani działacze socjalistyczni: T. Dymowski i K. Tomorowicz. Wspomniana opozycja z Niskim wydaje się być zręcznym posunięciem taktycznym kierownictwa lubelskiej organizacji, mającym na celu ukazanie członkom partii jego radykalizmu. Za taką oceną przemawia fakt kandydowania M. Malinowskiego na posła do Sejmu oraz postawa J. Niskiego w czasie wiecu socjalistycznego w dniu 31 listopada 1925 r., kiedy to, zgodnie z dyrektywami CKW PPS, prze-forsował on zorganizowanie 6 grudnia „dnia prasy socjalistycznej w Polsce”. Jego przejawem miał być wiec, jaki odbył się w „Rusałce”, i imprezy artystyczne z udziałem TUR.⁵⁶

Nie powstrzymywało to jednak procesu radykalizowania się organizacji pepeesowskich na terenie Lublina i województwa. Wstąpienie PPS do koalicyjnego rządu Skrzyńskiego proces ten spotęgowało. 21 listopada 1925 r. P. Ryczek ostro sprzeciwił się tej decyzji uważając, że PPS „winna ująć ster Rządu Państwa całkowicie w swe ręce, a nie bratać się z endekami!”⁵⁷ Takie stanowisko nie zdobyło jednak poparcia większości zachowawczych kierownictw w Lublinie i w województwie. W Lublinie wystarczyło, by przewodniczący OKR H. Kotarski zaakceptował udział partii w koalicji, a natychmiast poparła go większość komitetu okręgowego.⁵⁸ Po tym oświadczeniu nastąpiło definitywne wyodrębnienie się opozycji i opuszczenie przez nią szeregów partyjnych. Na jej czele stali: T. Dymowski i P. Ryczek. Z nimi sympatyzowali ponadto sekretarze związków zawodowych, członkowie komitetów fabrycznych PPS dzielnic: Kolejowej, Osady i Kośminka oraz cała dzielnica inteligentna. Należał do niej przewodniczący Rady Związków Zawodowych, jej sekretarz i sekretarze związków zawodowych, oprócz Związku Zawodowego Dozorców Domowych. Dla porównania, bazą wpływów prawicy partyjnej, na czele której stał M. Malinowski, byli robotnicy małych warsztatów rzemieślniczych, głównie Bronowic.⁵⁹

⁵⁵ WAPL, Star. Pow. Lubel., sygn. 89. Raport sytuacyjny z 25 XII 1925, k. 7.

⁵⁶ *Ibid.*, k. 8.

⁵⁷ *Loc. cit.*

⁵⁸ *Loc. cit.*, k. 8. Wobec tego nieco przesadnym wydaje się ton sprawozdania rządowego stwierdzającego, że „[...] równie ostro skrytykowała udział PPS w koalicji organizacja lubelska” CAMSW, UW Lub., XVI, k. 269, 299 cyt. wg Tymieniecka: *op. cit.*, s. 108.

⁵⁹ CA KC PZPR, KPP, Okręg Lubelski, grudzień 1925, cyt. wg Krzykała: *op. cit.*, s. 25.

W pierwszej fazie działania opozycji jej cechą charakterystyczną było personalne atakowanie Malinowskiego. Celował w tym zwłaszcza jego osobisty antagonistą T. Dymowski, którego zasługą było m. in. rozbicie wiecu sprawozdawczego M. Malinowskiego, w czasie którego po okrzyku Dymowskiego: „Ej, Wojtek, skoroś sam Wojtek — nie rób z nas Wojtków”, zebrani wygwizdali mówcę.⁶⁰ Rozłam w PPS stał się faktem dokonany.

W końcu stycznia 1926 r. niektórzy opozycjoniści opuścili szeregi PPS i wstąpili w większości do Niezależnej Partii Chłopskiej (P. Ryczek, Derecki i inni), mając dość silne wpływy m. in. także w Lublinie. Tymczasem w PPS, zdaniem władz państwowych, następowało „powolne upadanie i zamarcie wszelkiej działalności”.⁶¹ W tym czasie wzrosła „działalność innych partii i ugrupowań politycznych, zmierzająca do pozyskania sobie wielu niezadowolonych z polityki kierownictwa członków PPS (na wiecu Ballina w Lublinie w dniu 18 lutego 1926 r. zachęcano członków PPS do wstępowania w szeregi NPCh). Gdy akcja ta przybrała szerszy rozmach, gdy uaktywnili się komuniści, lubelski OKR PPS wydał specjalną broszurę zatytułowaną *Precz z obałamucaniem ludzi*.⁶²

W części wstępnej, po podkreśleniu zasług PPS w walce o niepodległość i skrytykowaniu endecji, autorzy broszury przeszli do bezpośredniego ataku na komunistów. Ich równie długi dorobek historyczny oceniono nieprzychylnie i jednostronnie, stwierdzając, że przez cały czas swego istnienia komuniści zajmowali się zwalczaniem PPS. W ocenie socjalistów (podanej zresztą w formie niesłychanie ostrej i przy użyciu niezbyt parlamentarnego słownictwa) błędy sprowadzały się do rzekomej tendencji komunistów do „zaprzepaszczenia Niepodległości naszego Narodu”.⁶³ Zmiany stanowiska KPRP w kwestii narodowej po jej II Zjeździe w r. 1923 nie znajdują najmniejszego odbicia w wywodach autorów broszury. Zresztą ich dstrzeganie nie leżało wcale w zamierzeniach kierownictwa lubelskiej organizacji PPS, bowiem celem publikacji było powstrzymanie odpływu członków z partii oraz rosnących wpływów komunistów i NPCh. Zrozumiałe więc, że konieczne było przedstawienie rywali w jak najmniej korzystnym świetle. Innym błędem komunistów — według twórców broszury — było zwalczanie idei pożyczek zagranicznych. Stosunek PPS do problemu tego był wielce charakterystyczny. Uznawała pożyczki za niezbędny środek do uzdrowienia sytuacji gospodarczej Polski — w pierwszej kolejności likwidacji bezrobocia. Nieostrzeżenie niebezpieczeństw płynących z korzystania z pożyczek zagranicznych świadczyło o niezbyt gruntownej znajomości zagadnień gospodarczych kraju i mechanizmów gospodarki światowej.⁶⁴

Równie ostro wystąpiono przeciw pozostałym partiom i stronnictwom lewicowym. B. Drobnera i jego partię (NSPP) skrytykowano za niezdecydowanie w wyborze kierunku politycznego i uleganie ideologii komunistycznej. Ocena programu i działalności NPCh nie grzeszy ani wnikliwością, ani formą wypowiedzi (częste używanie obraźliwego słownictwa). W odczuciu autorów była ona partią działającą w demagogiczny sposób wśród ludności pracu-

⁶⁰ Uziębło: op. cit., s. 244.

⁶¹ Hass: op. cit., s. 96.

⁶² *Precz z obałamucaniem ludzi!* Lublin 1926, s. 15.

⁶³ *Ibid.*, s. 5–6.

⁶⁴ Dosłowna ocena znaczenia pożyczek zagranicznych dla kraju brzmiała: „[...] jak będzie gotówka, to się rozpoczną różne roboty i w ten sposób skończy się bezrobocie”. *Ibid.*, s. 6.

jącej, głównie wiejskiej, powodującą zaciemnienie dróg i metod walki klasowej. Oceny tej nie poparto żadnym konkretnym przykładem. Także i w przypadku tej partii chodziło o zdyskredytowanie jej popularności, zwłaszcza na gruncie wiejskim.

Na tak przygotowanym i ukierunkowanym podłożu przystąpiono do ukazania dorobku i zasług PPS. W świetle broszury sprowadzić by je można do rzetelnej walki o dobro mas pracujących i ciągłego ostrzegania przed działalnością partii „mieniających się rewolucyjnymi”. Broszura kończyła się apelem pod adresem członków PPS, aby przy ocenie dorobku partii i jej aktualnej polityki nie ulegali emocjom chwili, wyrażającym się poprzez krytykę kursu politycznego kierownictwa i, co bardziej przykre, poprzez opuszczanie szeregów partii.

Mimo apelu, zawartego w szeroko rozkolportowanej broszurze, znaczna część lubelskich związków zawodowych znalazła się pod wpływem lewicowej opozycji, głosząc na konferencji Zarządu Związków Zawodowych za rezolucjami komunistów.⁶⁵ Ponadto wzrost aktywności opozycji ujawnił się w czasie wiecu poselskiego Malinowskiego i Gardeckiego 6 marca 1926 r.⁶⁶ Już na początku wiecu w wyniku agitacji T. Dymowskiego wygwizdano obu posłów, nie dopuszczając ich do głosu. Po opuszczeniu przez nich sali T. Dymowski, udzielając głosu A. Warskiemu, faktycznie przekształcił zgromadzenie w wiec poselski jednego z najwybitniejszych przywódców komunistycznych w Polsce.

Chąc dorównać sile oddziaływania zachowawczego kierownictwa lubelskiej organizacji PPS, T. Dymowski i P. Ryczek nawiązali kontakt z KPP. Ponadto chęć współpracy z komunistami wyraził prawdopodobnie były poseł i były członek lubelskiego OKR — Kwietniewski, na co wskazywała obecność jego nazwiska w odezwie z 13 kwietnia 1926 r., powołującej do życia PPS-Lewicę. Jest to o tyle prawdopodobne, że oficjalne dokumenty stwierdzały, iż początek opozycji w lubelskiej PPS dało trzech byłych członków OKR PPS. Porozumienie możliwe stało się dzięki temu, że — jak stwierdzał Sekretariat KC KPP z 7 stycznia 1926 r. — „z okręgów [komunistycznych — B. P.] tylko Lublin posiada informację o życiu wewnętrznym w PPS”.⁶⁷ Oznaczałoby to, że tylko komuniści lubelscy prawidłowo wcielali w życie postanowienia IV Konferencji KPP z 1925 r. i dyrektywy Sekretariatu Krajowego KC KPP dla okręgów partyjnych w sprawie jednolitego frontu klasy robotniczej. Do osiągnięcia go jedną z możliwych dróg było odmienne traktowanie przywódców PPS od jej mas członkowskich. W wyniku tego w marcu 1926 r. komuniści porozumieli się oficjalnie z lubelską opozycją PPS.⁶⁸ Nie było to na razie porozumienie dwóch równorzędnych partnerów, albowiem — jak podają źródła komunistyczne — opozycja wbrew ich przypuszczeniom „okazała się mało wpływowa”.⁶⁹

Mimo to kierownictwo lubelskiej organizacji PPS potraktowało opozycję jak najbardziej serio. W odpowiedzi na wystąpienie T. Dymowskiego na wspo-

⁶⁵ H a s s: op. cit., s. 96.

⁶⁶ Ibid. Według Danieluka był to wyczyn o znaczeniu ogólnokrajowym. Zob. Dokument nr 162 — 1927 r., maj 29..., Ze sprawozdania KC KPP złożonego przez A. Danieluka na 3 posiedzeniu IV Zjazdu KPP 29 V 1927 r. o utworzeniu PPS-Lewicy [w:] L. H a s s: PPS-Lewica 1926—1931. *Materiały źródłowe*, Warszawa 1963, s. 358—360.

⁶⁷ CA KC PZPR, mikrof. 728/2, list z 7 I 1926 r., cyt. wg H a s s: PPS-Lewica 1926—1931, s. 64—66.

⁶⁸ Ibid.

⁶⁹ Ibid., s. 66.

mnianym wiecu M. Malinowskiego OKR PPS wydał przeciw mówcy napastliwą odezwę, zarzucającą mu „rozbijacką” działalność i uleganie wpływom komunistycznym.⁷⁰

Miano tu zapewne na myśli starania KPP, konkretnie KC KPP z października 1925 r., o nawiązanie kontaktu z elementami opozycyjnymi wśród socjalistów lubelskich, „usiłując oddziaływać na nich ideologicznie, a równocześnie wyzyskać je dla oddziaływania na te elementy, które w PPS pozostawały nadal”.⁷¹ Porozumienie to sfinalizowano w marcu 1926 r.

Wkrótce rozłam wśród socjalistów lubelskich ugruntował się. Wskazuje na to treść odezwy grupy byłych członków lubelskiej organizacji PPS z T. Dymnowskim, opublikowanej w Krakowie 17 kwietnia 1926 r. pt. „List otwarty do towarzyszy robotników z PPS”.⁷²

Autorzy listu za politykę „manewrów” stosowaną przez kierownictwo partii w okresie pierwszych lat II Rzeczypospolitej winili i robotników i działaczy niższego szczebla, stwierdzając, że „wina wasza [robotników — B. P.] jak zresztą i nasza polega na tym, że zbyt niu zawierzylimy wodzom, których nie znaliśmy należycie, których ideologia była obca interesom ludu pracującego”.⁷³ W dalszym ciągu listu określono kierownictwo partii jako pozostałości szlachty i inteligencji, które weszły do PPS, myśląc, że „proletariat wyzwolił Polskę, a gdy niepodległość stała się faktem dokonany, nadal pozostały w partii i przyjęły na się w stosunku do proletariatu osławioną rolę Wallenroda — szlachty-zdrajców”.⁷⁴ W tej sytuacji nie należy się dziwić, że „rządy ludowe” unikały walki klasowej, bo przecież „walka o socjalizm dla wodzów PPS to koalicja z burżuazją”. Dlatego, aby utrzymać proletariacki i rewolucyjny charakter PPS, obowiązkiem jej członków „[...] jest zdobyć większość w partii i wyrwać ją spod wpływu wodzów, lub jeśli większości tej nie zdobędzie, wyrwać wszystkich uczciwych robotarzy pepesowców spod wpływu wodzów”.⁷⁵ W walce tej szeregowym rzeszom członkowskim winny przyświecać hasła walki o wolną i niepodległą Polskę robotników i chłopów, o wolność i socjalizm, o uratowanie starych bojowych sztandarów.

Radykalizm wystąpienia lewicowej opozycji spowodował uwstecznienie linii politycznej kierownictwa lubelskiego komitetu okręgowego PPS. Można to z całą wyrazistością prześledzić na przykładzie obchodów święta 1 Maja 1926 r. Na specjalnej konferencji zwołanej przez wojewodę S. Moskalewskiego w dniu 30 kwietnia zaproponowano, by „policja państwowa broniła pochodu PPS od ewentualnej napaści komunistów”⁷⁶, co świadczyło o tym, że władze doskonale znały zdecydowany antykomunizm lubelskiej organizacji socjalistycznej i nie przewidywały jakiegokolwiek niespodzianki z jej strony. Sama PPS zastanawiała się długo nad sensem urządzania świątecznego pochodu.

Wahania te wynikały z obserwacji nastrojów i sympatii klasy pracującej miasta Lublina, które coraz bardziej stawały się niekorzystne dla PPS. W przeddzień 1 Maja robotnicy fabryczni przemysłu metalowego i rzemieślnicy zapowiedzieli, że nie zmanifestują pod sztandarami PPS. Chęć wzięcia udziału

⁷⁰ H a s s: *Kształtowanie się lewicowego nurtu w PPS...*, s. 96.

⁷¹ *Loc. cit.*

⁷² H a s s: *PPS-Lewica 1926—1931...*, s. 17—25.

⁷³ *Ibid.*, s. 26.

⁷⁴ *Ibid.*

⁷⁵ *Ibid.*, s. 27.

⁷⁶ WAPL, UWL WSP, sygn. 239, k. 7 „1 Maja 1921—1935”. Protokół z konferencji odbytej 30 IV 1926 r. w UWL w sprawie 1 Maja.

łu w manifestacji zorganizowanej przez komunistów wyrazili kolejarze warsztatów w Lublinie, powiadamiając równocześnie o wstrzymaniu się w dniu 1 Maja od pracy.⁷⁷ Oznaczałoby to ugruntowanie się wpływów komunistycznych na terenie związków zawodowych.⁷⁸

Decyzja o urządzeniu pochodu miała w zamierzeniach kierownictwa PPS zapobiec dalszemu wzrostowi sympatii dla partii komunistycznej wśród własnych członków.⁷⁹ W efekcie w pochodzie pepeesowskim szły grupy członków PPS z zaprzyjaźnionymi związkami zawodowymi: ZZK, ZZRR, Związkiem Zawodowym Metalowców, Pracowników Ziemińnych, Szewców, Szoferów, a także przedstawicielami LSS i TUR. Nie obfitował więc pochód w bardziej radykalne akcenty, co nie powinno dziwić, skoro — jak podawał starosta lubelski Krauze — kierownicy jego przyrzekli, że „nie mają nic wspólnego z komunistami, a w wypadku ich obecności w pochodzie usuną ich, a jeśli to nie pomoże rozwiążą pochód”.⁸⁰

Jedynie na podkreślenie zasługuje jeden moment uroczystości pierwszomajowych, kiedy w czasie przemówienia na Placu Bychawskim czołowy działacz kierownictwa Skowroński zażądał powrotu Piłsudskiego do armii, a na transparentach można było zauważyć m. in. następujące hasła: „Niech żyje Józef Piłsudski; Precz ze złodziejami mienia publicznego; Żądamy rządu robotniczo-chłopskiego, żądamy Piłsudskiego do armii, precz z rozbijaczami ruchu robotniczego”.⁸¹ Jak z powyższego wynika, obchody pierwszomajowe wysunęły (zapewne pod wpływem Malinowskiego) na czołowe miejsce w działalności partii

⁷⁷ *Ibid.*, sygn. 397, k. 527.

⁷⁸ Ich początek należy odnieść do grudnia 1925 r., kiedy to wbrew M. Malinowskiemu odbyło się posiedzenie Rady Związków Zawodowych, na którym przyjęto razem z komunistami wspólną rezolucję. Ich umocnienie nastąpiło w marcu 1926 r. podczas wyborów do Zarządu Rady Związków Zawodowych. Nowym przewodniczącym Rady został I. Kubecki (PPS), sekretarzem S. Szczeciński, a członkami — W. Szymańczyk, Nowakowski, U. Rygier, T. Dymowski (członkowie KPP i opozycji PPS), gdy tymczasem przedstawiciele prawicy PPS nie dopuszczono do Rady i Zarządu. Była to wyraźna porażka M. Malinowskiego i jego grupy. (WAPL, UWL WSP, sygn. 22, k. 107; wyciągi z kartoteki informacyjnej i politycznie podejrzanych Urzędu Śledczego w Lublinie).

⁷⁹ W przededniu obchodów Święta 1-Maja komuniści lubelscy rozwinęli ożywioną działalność propagandową. 29 kwietnia 1926 r. na ulicach miasta rozwieszono odezwy, mówiące, że „pod jednym sztandarem i z jednym hasłem na ustach wychodzą w dniu 1 maja na ulicę komuniści, socjaliści, bundowcy i niezależni”. Rozlepili też list otwarty KC KPP do władz naczelnych wspomnianych partii i związków zawodowych, w których wzywano do masowych, wspólnych demonstracji pierwszomajowych pod hasłem walki o dyktaturę proletariatu. Grunt lubelski na pewno był na to podatny, skoro na posiedzeniu Rady Związków Zawodowych w dniu 23 kwietnia 1926 r. przewidywano udział w pochodzie pepeesowców, bundowców, robotników reprezentujących Radę Związków Zawodowych, a także komunistów (CAMSW, Starostwo Lublin, 1926, t. 2, k. 153 cyt. wg Krzykała: op. ctt., s. 29). Nie oznaczało to, że podobnie postawiły to zagadnienie wszystkie związki zawodowe. Kierownictwo PPS ani przez chwilę nie myślało o kapitulacji. Przykładem tego może być wspólne zebranie w dniu 25 IV 1926 r. (a więc nazajutrz po wspomnianym posiedzeniu Rady Związków Zawodowych) Związku Zawodowego Kolejarzy Koła Lublin, gdzie ani przez moment nie pomyślano o wspólnym wystąpieniu z komunistami i gdzie w uchwalonej rezolucji domagano się „powołania Marszałka Piłsudskiego na wodza armii i narodu”. Zob. Krzykała: op. ctt., s. 30.

⁸⁰ WAPL, UWL WSP, sygn. 239, k. 7.

⁸¹ Stanowisko zajęte przez Skowrońskiego wynikało z całkowitej aprobaty przez lubelską organizację PPS, a także i przez organizacje socjalistyczne na terenie województwa, uchwał CKW z 20 IV 1926 r., gdzie oprócz odwołania przedstawicieli partii w rządzie koalicyjnym, znalazło się stwierdzenie świadczące o wzroście wpływów piłsudczyków w kierownictwie PPS. Mianowicie w *Manifestacje do ludu pracującego* stwierdzono, że PPS „pragnie widzieć na czele polskiej armii [...] marszałka Piłsudskiego — Józefa Piłsudskiego”. Zob. Haas: *Kształtowanie się lewicowego nurtu w PPS...*, s. 101.

sprawę stosunku do Piłsudskiego, konkretnie jego powrotu do życia politycznego.

Zagadnienie to różnicowało także naczelne władze partii. Istniały w nich trzy zwalczające się wzajemnie kierunki: a) prawicowy, bez zastrzeżeń popierający Piłsudskiego, z M. Malinowskim i R. Jaworowskim; b) tzw. centrum, które stanowili zwolennicy demokracji burżuazyjnej, zwalczający jednocześnie bez zastrzeżeń ruch rewolucyjny; przy niewielkich różnicach programowych (zwłaszcza między Daszyńskim a Perlem i Niedziałkowskim) był on w zasadzie antypiłsudczykowski; c) najbardziej radykalny, zdecydowanie antypiłsudczykowski i przeciwstawiający się polityce koalicyjnej kierownictwa partii; nie posiadał niestety większych wpływów. Po upadku koalicyjnego gabinetu Skrzyńskiego grupa Perla (antypiłsudczykowska) poważnie straciła na popularności. Większość przywódców partii poparła kandydaturę Piłsudskiego, jako restauratora potęgi wewnętrznej Polski. Wynikiem tego stanowiska było poparcie partii dla Piłsudskiego w momencie przewrotu majowego, wyrażające się ogłoszeniem strajku powszechnego, który objął głównie kolejarzy. Zdecydował on w dużym stopniu o powodzeniu planów Piłsudskiego, ponieważ kolejarze spowodowali niedopuszczenie do Warszawy wojsk wiernych rządowi. W zamian PPS postawiła przed Piłsudskim trzy podstawowe żądania: a) objęcie funkcji Prezydenta, b) powołanie rządu robotniczo-chłopskiego, c) spowodowanie natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisanie nowych wyborów. Ten ostatni postulat, jak słusznie zauważył Pobóg-Malinowski, był jednym z podstawowych założeń PPS, powodującym utrwalenie klęski prawicy przez zwycięskie wybory.⁸²

Praktyczna działalność lubelskiego Komitetu Okręgowego PPS ograniczyła się do zorganizowania w dniu 14 maja 1926 r. wspólnie ze Związkiem Legionistów i Strzelcem wiecu popartego przez wojsko oraz rozplakatowania odezwą CKW PPS z 19 maja 1926 r., w której oprócz wymienionych powyżej pod adresem Piłsudskiego żądań, był zawarty nakaz „odrzućcia jakiejkolwiek współpracy z komunistami, niezależnymi [NSPP — B. P.] i tzw. Niezależną Partią Chłopską”.⁸³ Takie stanowisko nie zyskało mu zwolenników, lecz przeciwnie, zaostrzyło jedynie walkę wewnątrz partii.

W Lublinie na czele opozycji zwalczającej głównie dyktatorskie rządy M. Malinowskiego stał w dalszym ciągu T. Dymowski oraz P. Ryczek. Działalność ich nabrała charakteru wyraźnie sprecyzowanego i ujednoczonego. Potwierdziła to obecność delegacji lubelskiej w obradach przedstawicieli opozycji pepeesowskiej 13 czerwca 1926 r. w Krakowie. Takie stanowisko wynikało z poglądu opozycji, że winą za powodzenie przewrotu majowego ponosi kierownictwo PPS. Na zjeździe krakowskim postanowiono utworzyć nową organizację pod nazwą „Polska Partia Socjalistyczna-Lewica” i ustalono jej deklarację programową.⁸⁴

Uchwalono całkowite zerwanie z PPS i wysunięto następujące postulaty programowe: „Walka o niepodległą Polskę socjalistyczną, uspołecznienie fabryk i kopalń, o reformę bez odszkodowania, z zaprzeczeniem Polski w niewolę obcego kapitału, o usunięcie dotychczasowego systemu społecznego, o rząd ro-

⁸² Pobóg-Malinowski: *op. cit.*, s. 491—493; Por. Próchnik: *op. cit.*, s. 243.

⁸³ WAPL, UWL WSP, sygn. 402, k. 1 Polska Partia Socjalistyczna — okólniki, odezwy, informacja 1926—1937. „Manifest do ludu pracującego”.

⁸⁴ Haas: *PPS-Lewica 1926—1931...*, s. 28—32; *id.*: *PPS-Lewica 1926—1931 [w:] Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914—1939*, t. IV, 1961, s. 68—69; Kowalski: *op. cit.*, s. 362—363.

botniczo-chłopski”.⁸⁵ Możliwość realizacji tych postulatów widziano wyłącznie w masowej walce klasowej, prowadzonej przez jednolite i zjednoczone masy pracujące, zrzeszone głównie w związkach zawodowych, nigdy zaś w przetargach parlamentarnych.

Przy całej słuszności wymienionych postulatów, zbyt mgliście ujęto kwestię chłopską i niepodległościową. Błędne okazało się także przejęcie całej tradycji PPS do roku 1918, co stanowiło krok wstecz w porównaniu z odezwą socjalistów lubelskich z kwietnia 1926 r. Zdaniem opozycji, PPS błędziła jedynie od r. 1919, kiedy przestraszywszy się rewolucji w Rosji i Niemczech poszła na ugodę z burżuazją i niepotrzebnie wprowadziła rygor wewnątrzpartyjny. Celem działalności opozycji na najbliższy okres miała być obrona resztek demokracji, zorganizowanie wspólnego frontu wszystkich organizacji robotniczych i chłopskich, a także ujednoczenie działalności związków zawodowych.

Pod deklaracją programową nowej partii figurowały podpisy następujących działaczy socjalistycznych z terenu Lublina i województwa: T. Dymowski, J. Czerniec, M. Banaszek — robotnik fabryczny z Lublina, A. Derecki, K. Janczewski, J. Jasiński — ślusarz z Lublina, K. Józwiak — sekretarz oddziału ZZRR w Lublinie, a następnie w Biłgoraju, T. Łukasiewicz — garbarz z Lublina, A. Magierka, J. Minkoszewski, G. Mroziak, A. Nowakowski, J. Papiewski, P. Ryczek, M. Stankiewicz, J. Tomasiak — murarz z Lubartowa i J. Winicki — szewc z Lublina.⁸⁶ Przewodniczącym Komitetu Wykonawczego został wybrany T. Dymowski, a sekretarzem generalnym A. Czuma.⁸⁷

Wpływy nowo powstałej partii na terenie Lublina i województwa były niewielkie. Pierwsza organizacja PPS-Lewicy powstała na Lubelszczyźnie pod koniec czerwca 1926 r. (Lublin). Nieco później powstała organizacja partyjna w Lubartowie. W sierpniu stan organizacyjny partii powiększył się o dwa dalsze ośrodki. Były nimi: Rejowiec (cementownia „Firlej”) i Biłgoraj⁸⁸, co należy uznać za swego rodzaju niespodziankę, zważywszy na małe wpływy lewicy na tym terenie. Przykłady świadczyły jednak o tym, że w Lublinie i w województwie lubelskim po przewrocie majowym powstała partia, która stała sobie za cel wyrugowanie wpływów PPS ze środowiska robotniczego i — poprzez przejęcie jej miejsca — nadanie temu środowisku odcienia bardziej radykalnego, zbliżonego w wielu zagadnieniach do stanowiska zajmowanego przez komunistów.

W wyniku ich akcji odpływ członków z PPS był tak liczny, iż wydawało się — jak podawały źródła policyjne — że „PPS może zostać zdegradowana do partii mało wpływowej, oraz nie odgrywającej poważniejszej roli w ruchu politycznym proletariatu”.⁸⁹ Mimo że ocena taka była zbyt daleko idąca, stwierdzić należy, że powstanie PPS-Lewicy stanowiło wyraźne osłabienie wpływów PPS w Lublinie i w województwie i ograniczenie sfery jej oddziaływania. Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że spośród trzech najsilniejszych polskich partii robotniczych (KPP, PPS-Lewica, PPS) właśnie PPS zachowała nadal najsilniejsze wpływy i najliczniejsze rzesze zwolenników.

Próba oceny działalności PPS na Lubelszczyźnie i toczącej się w jej łonie walki wewnętrznej nasuwa kilka spostrzeżeń. Po pierwsze — okres niemal dy-

⁸⁵ *Ibid.*

⁸⁶ H a s s: *PPS-Lewica 1926—1931. Materiały źródłowe...*, s. 32, 493—514.

⁸⁷ H a s s: *PPS-Lewica 1926—1931...*, s. 61. Por. K o w a ł s k i: *op. cit.*, s. 363.

⁸⁸ H a s s: *PPS-Lewica 1926—1931...*, s. 71—72.

⁸⁹ *Ibid.*, s. 72.

ktatorskich rządów M. Malinowskiego należy odnieść do pierwszego 5-letnia II Rzeczypospolitej. Po drugie — ze względu na to, iż w latach 1919—1922 nie powstała na Lubelszczyźnie żadna grupa opozycyjna lub filia innych znanych grup (PPS-Opozycja, grupa Sochackiego, NSPP itd.), w latach 1924—1925, tj. w okresie wyraźnego braku silnej opozycji w skali krajowej, ograniczającej się do tzw. opozycji legalnej Szczerkowskiego, na Lubelszczyźnie dało się zauważyć powstanie stosunkowo silnej grupy lewicowej z T. Dymowskim i P. Ryckiem. Po trzecie — charakter tej opozycji miał również swój oryginalny, regionalny odcień, polegający głównie na personalnym atakowaniu przywódcy PPS na Lubelszczyźnie — M. Malinowskiego. Po czwarte — powszechna była już w całej PPS wyraźna niechęć do współpracy z komunistami, czego efektem było zawarcie umowy o wspólnej płaszczyźnie działania dopiero w marcu 1926 r. Mimo, że umowa z komunistami stanowiła raczej fakt odosobniony w skali kraju, to jednak opozycja socjalistyczna w Lublinie i województwie nie potrafiła zdobyć większych wpływów. Udało się jej co prawda osłabić pozycję M. Malinowskiego, ale nie na tyle, by zmienić profil polityczny organizacji lubelskiej. W dalszym ciągu bowiem Malinowski przy poparciu oddanych sobie działaczy (głównie J. Niskiego, L. Zakrzewskiej, L. Wengierowa, H. Świątka) nadawał ton wystąpieniom partyjnym i określał ich profil polityczny. Dlatego słuszne wydaje się stwierdzenie, że organizacja socjalistyczna w Lublinie (w mniejszym już stopniu na terenie województwa) mimo występowania w niej w latach 1924—1926 stosunkowo silnej opozycji lewicowej, pozostała nadal organizacją skłaniającą się w swej polityce ku tzw. centrum partyjnemu, z wyraźnymi odchyleniami w kierunku prawicy piłsudczykowskiej. Uwarunkowane to było poglądami politycznymi jej przywódcy — M. Malinowskiego i potwierdzało tezę o jego nadal kierowniczej i wiodącej roli wśród lubelskich socjalistów.

РЕЗЮМЕ

Настоящая статья посвящена деятельности Польской социалистической партии (ППС) на Люблинщине в 1924—1926 гг., т. е. в период относительной стабилизации капитализма. Как анализ деятельности ППС, так и анализ борьбы идейно-политических направлений, происходящих внутри нее, позволяют сделать несколько важных выводов.

В этот период возглавлял ППС М. Малиновский („Войтек“), единственный на Люблинщине член центрального руководства, который управлял партией почти по-диктаторски. Его авторитет подвергся ослаблению, когда в 1924—1925 гг. образовалась сильная оппозиционная группа во главе с Т. Дымовским и П. Рычеком. Специфика и региональный характер оппозиции проявились прежде всего в персональных атаках на Малиновского. Второй чертой, характеризующей как люблинское отделение ППС, так и всю партию, был отказ от сотрудничества с коммунистами. В результате этого только часть членов ППС заключила довольно ограниченный договор о сотрудничестве с КПП (март 1926 г.). Хотя этот договор был в масштабах страны исключением, ни в Люблине, ни в воеводстве оппозиция не сумела добиться большого влияния. Правда, ей удалось несколько ослабить позицию Малиновского, но не настолько, чтобы изменить политический профиль организации. Малиновски при поддержке верных ему членов партии (Я. Ниский, Л. Закшевска, Л. Венгеров, Г. Свентек) определял политический профиль партии. Следует отметить, что люблинское отделение

ППС (отделения ППС в воеводстве в меньшей степени), несмотря на существование в нем в 1924—1926 годах относительно сильной левой оппозиции, оставалось организацией, ориентирующейся в своей деятельности на так называемый партийный центр, с отчетливым уклоном в сторону правых пилсудчиков, что объяснялось политическими взглядами руководителя партии Малиновского.

R É S U M É

La présente étude est consacrée à l'activité du Parti Socialiste de Pologne (PPS) dans la région de Lublin en ans 1924—1926, c'est-à-dire dans la période d'ainsi dite relative stabilisation du capitalisme. L'analyse de l'activité du PPS, ainsi que des lignes et des courants idéo-politiques qui se combattaient mutuellement au sein du parti, a permis de venir à quelques conclusions de principes.

Dans la période en discussion le PPS en région de Lublin était dirigée presque en dictateur par M. Malinowski („Wojtek”), l'unique sur ce terrain membre des autorités suprêmes du parti. Son autorité a subi un affaiblissement avec la formation en années 1924—1926 d'un groupe relativement fort d'opposition avec T. Dymowski et P. Ryczek. La spécificité et le caractère régional de l'opposition se manifestaient surtout dans l'attaque personnel contre M. Malinowski. Autre trait caractéristique, observé déjà dans tout le PPS, était une nette aversion pour la collaboration avec les communistes qui a fait que seulement une partie de ses membres a conclu la convention limitée de la collaboration avec le Parti Communiste de Pologne (KPP), en mars 1926. Quoique la convention avec les communistes était plutôt une exception à l'échelle nationale, en effet l'opposition socialiste à Lublin et dans la voïvodie n'a pas réussi à exercer une plus grande influence. Il est vrai qu'on a réussi à affaiblir la position de M. Malinowski, mais pas autant qu'il aurait été possible de changer le profil politique de l'organisation de Lublin. En effet, Malinowski, grâce à l'appui des activistes lui dévoués (surtout J. Niski, L. Zakrzewska, L. Wengierow, H. Świątek), continuait à donner le ton aux initiatives de parti et à déterminer leur profil politique. En somme, on peut constater que l'organisation de PPS à Lublin (en moindre degré les organisations de socialistes sur le territoire de la voïvodie), quoiqu'il y avait assez forte opposition en années 1924—1926, était toujours l'organisation qui dans sa politique s'orientait vers ainsi dit centre de parti, avec de nettes déviations vers la droite des partisans de Pilsudski. En effet c'était conditionné par les idées politiques de son chef — M. Malinowski.